

## Atlantyda

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Robert Wiórkiewicz**

Łyk herbaty spłukał resztę zamyślenia  
Pokój zamknął się w krawędziach czterech ścian  
Wiesz jak będzie, chociaż oczu nie otwierasz  
Chcesz by obraz pod powieką ciągle trwał  
Szarych ludzi wysypały fabryk bramy  
Zaraz przyjmie ich gościnny domu próg  
Zatrzasnąłeś drzwi w korytarzowym mroku  
Senny portier zabrał Ci na zawsze klucz

ref

Nierealna, choć za szybą tylko skryta  
Niewidoczna choć owiana tylko mgłą  
Nieprawdziwa, choć się tyle o niej czyta  
Niestabilna, choć to przecież stały ląd

Twoje kroki wystukują rytm na bruku  
Dni, miesiące jak z zelówek startych kurz  
Nie odcisną się w betonie ślady butów  
Pusty peron to nie bulwar w Hollywood  
Jeszcze w zębach gryziesz mocno haust powietrza  
Zawiałowca z białą brodą fajkę ćmi  
Jeszcze pusto, jeszcze pociąg nie nadjechał  
W nieskończoność rozciągnioną nitką szyn

ref II

Nierealna, choć za szybą tylko skryta  
Niewidoczna choć owiana tylko mgłą  
Nieprawdziwa, choć się tyle o niej czyta  
Niestabilna, choć to przecież stały ląd

Atlantyda w kropli rosy zatrzymana  
Jak w bursztynie odcisnięty dawny kształt  
Ta w pamięci niegojąca się wciąż rana  
Atlantyda, którą każdy w sobie ma